

Maria Witkowska-Gutkowska
Uniwersytet Łódzki

O TEKSTACH PRASOWYCH AUTORSTWA OSÓB DWUJĘZYCZNYCH

Celem autorki artykułu jest omówienie zjawisk językowych, pojawiających się w tekstach prasowych zaolzieńskiego „Głosu Ludu”, które mogą zakłócić komunikatywność tekstu, spowodować zmianę jego sensu lub mogą wywołać nie zamierzony efekt komiczny. Zjawiska te, czasami w rażący sposób, naruszają normę współczesnej polszczyzny.

Materiał językowy został zebrany z tekstów opublikowanych w *Głosie Ludu* w latach 2006–2007. „Głos Ludu” ukazuje się na Zaolziu od 62 lat. Do końca 1989 r. był, wydawanym w języku polskim, organem prasowym KPCz, ale od stycznia 1990 r. stał się „gazetą Polaków w Republice Czeskiej” (<http://www.glosludu.cz>). Obecnie ukazuje się w Czeskim Cieszyńsku trzy razy w tygodniu w nakładzie około 5000 egzemplarzy i jest najpoczytniejszym pismem na Zaolziu (por. Kadłubiec 1994, s. 39). Zespół redakcyjny tworzą Polacy wychowani w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, którzy ukończyli co najmniej średnią szkołę z polskim językiem nauczania. Niektórzy redaktorzy studiowali w Polsce lub ukończyli polonistykę na Uniwersytecie Ostrawskim.

Polacy żyjący na Zaolziu są dwujęzyczni. Ich językiem pierwszym, przyswajany w rodzinie, jest polska gwara zachodniocieszyńska. Używają jej w codziennej komunikacji z rodziną, przyjaciółmi, znajomymi z Zaolzia. Polszczyznę ogólnej uczą się w polskim przedszkolu, później w polskiej szkole podstawowej i średniej. Używają jej na lekcjach, na imprezach organizowanych przez Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, w kościele podczas nabożeństwa. Najlepszą znajomość polszczyzny ogólnej, poza grupą studentów polonistyki i osób studiujących w Polsce, osiągają Zaolzianie kończący polskie szkoły średnie (por. Bogocz 2003, s. 345–346).

Z językiem czeskim wszyscy Zaolzianie mają kontakt od wczesnego dzieciństwa, gdy oglądają czeskie programy telewizyjne lub słuchają czeskiego radia. Języka czeskiego uczą się w polskich szkołach od drugiej klasy szkoły pod-

stawowej do matury. Polacy używają języka czeskiego w sytuacjach oficjalnych, urzędowych, w miejscach publicznych, w kontaktach z osobami, które nie znają gwary zachodniocieszyńskiej.

Dużą rolę w opanowaniu polszczyzny ogólnej odgrywa polska książka. Jak wykazały badania, polska młodzież z Zaolzia chętniej czyta książki napisane po polsku niż po czesku. Beletrystykę polskich autorów miejscowi Polacy czytają wyłącznie w oryginale (Bogoczová 1996, s. 62). 43% polskich uczniów i 55,6% studentów wybiera polskie tłumaczenia literatury światowej, a tylko 18,5% czeskie. Pozostali nie dostrzegają różnicy między polskim i czeskim tłumaczeniem (por. Bogoczová 1996, s. 59). „Stopień opanowania polszczyzny ogólnej oraz biegłość w jej używaniu zależy od czytania ucznia, jego indywidualnych predyspozycji i zainteresowań oraz od wychowania w domu i tradycji rodzinnych. Dla większości język polski jest w zasadzie językiem obcym – językiem, którym posługują się tylko w szkole. Na przerwach w szkole i poza szkołą uczniowie używają gwary. Można zaobserwować większą sprawność w posługiwaniu się językiem pisanym niż mówionym” (Labocha 1997, s. 104).

Z badań I. Bogoczovej wynika, że młodzież polską cechuje wysoka wrażliwość na błędy językowe, szczególnie te, które pojawiają się w tekstach pisanych (por. Bogoczová 1996, s. 77). „Braki w kulturze języka [...] w wypowiedziach osób, dla których język jest narzędziem pracy (nauczycieli, dziennikarzy, aktorów, aktorów...), robią nie mile wrażenie” (Bogoczová 1996, s. 75). Dbłość o kulturę języka na Zaolziu jest szczególnie ważna, aby polszczyzna w odmianie standardowej mogła mieć wyższą rangę w grupie polskiej mniejszości narodowej niż ma dziś. „Mała przydatność języka polskiego na co dzień i wzrastający prestiż społeczny języka czeskiego nie motywują miejscowych Polaków do pogłębiania znajomości polszczyzny” (Bogoczová 1996, s. 210). Teksty prasowe publikowane w tej gazecie powinny być zgodne z normą poprawnościową współczesnej polszczyzny, ponieważ stają się one wzorcem dla dziś już niewielkiej, niespełna trzydziestopięciotysięcznej, polskiej mniejszości narodowej (por. Siwek 2003).

Interferencja językowa, występująca w środowiskach dwujęzycznych i wielojęzycznych, jest zjawiskiem naturalnym. W języku ogólnym Polaków z Zaolzia pojawiają się nie tylko negatywne transfery z języka czeskiego (por. Bogoczová 2001), ale także z gwary zachodniocieszyńskiej (por. Bogoczová 1996). Przykłady interferencji można znaleźć również na stronach „Głosu Ludu”. Stosunkowo rzadko występują w tekstach tej gazety przykłady używania czeskich leksemów i frazemów w polskich kontekstach, np.: *Zdarzało się, że sami **interpreci** byli ledwo słyszalni*. 11.11.06, s. 5 [czes. *interpret* ‘wykonawca, odtwórca, interpretator’]. *Reforma daje im większe **prawomoce*** 15.09.07, s. 4 [czes. *pravomoc* ‘zakres działania, kompetencje’].

Czeskie frazemy są używane w polskim kontekście wtedy, gdy wyrazy tworzące je są formalnie identyczne z polskimi leksemami, a autor nie zdaje sobie sprawy z tego, że w polszczyźnie takich związków nie ma, np.:

Na konkurs wpłynęło w tym roku dziewięć strudli, z tego cztery z czeskiej strony granicy. – *Poziom jest rok od roku* wyższy. 3.10.06, s. 1 [czes. *rok od roku* – pol. 'z roku na rok'].

Znaczącym wkładem w badania był „Krótki zarys historyczny Śląska Cieszyńskiego” (...) „Sytuacja językowa na Śląsku Cieszyńskim w perspektywie historycznej” Janiny Raclavskiej, która to właśnie stała u kolebki międzynarodowej południowotyrolsko-zaolziańskiej współpracy 23.11.06, s. 1–2 [czes. *stát u kolébky čeho* 'być przy powstaniu czego; przyczynić się do powstania czego' (Pietrak-Meiser 1993, s. 123).

Kalki językowe występują częściej w analizowanych tekstach niż wyrazy i frazemy czeskie. Dość dużą frekwencję mają kalki czeskich struktur składniowych, np.:

Przyznaje jednak, że *lepszé wyniki* [wyborów] *oczekiwano* w miastach 4.11.06, s.1. [czes. *očekávat koho, co* – pol. *oczekiwać kogo, czego*].

[kolega] *Skończył gimnazjum, ale nie dostał się na studia dlatego, że nie bardzo kokietował z reżimem* 19.07.07, s. 3 [czes. *koketovat čím, s kým* – pol. *kokietować czym, kogo* 'zjednywać sobie kogoś, starać się komuś przypodobać, przypochlebiać się' (Dubisz 2003).

Przewodniczący Rady Rządu RC ds. Mniejszości Narodowych wielokrotnie *žádali o podniesienie* tej kwoty 11.08.07, s. 1. [czes. *žádat o co* – pol. *żądać czego* 'domagać się czego'].

Jeżeli nie będzie to możliwe [utrzymanie ustalonej wysokości dotacji], *žádamy, by ministerstvo nie schodžilo pod kwoty* przyznane w roku minionym 11.08.07, s. 1. Czeskim konstrukcjom z przyimkiem *pod*+acc. (np.: *prodávát pod cenou*; *je to pod jeho důstojnost*) odpowiadają w języku polskim struktury z przyimkiem *poniżej*+gen. (np.: *sprzedawać poniżej (ustalonej) ceny*; *to jest poniżej jego godności*) (Siatkowski, Basaj 2002, s. 512).

Zakończenie programu artystycznego nie jest bynajmniej sygnatem do opuszczenia ogrodu. [...] Nie było zresztą takich, którzy *mieliby w zamiarze* już odchodzić. 29.08.06, s.1–3. [czes. *mít v úmyslu* – pol. *mieć zamiar*].

Wraz z nim *wzniesli toast na pomyślność* festiwalu zastępcą burmistrza miasta Trzyńca, Milada Hejmejová, oraz dyrektor festiwalu, Tadeusz Wantuła. 15.09.07, s. 1 [czes. *pronášet připitek na co* – pol. *wznieść toast za co*].

Rażącym błędem językowym jest dosłowne tłumaczenie związków frazeologicznych, np.: *Muszę powiedzieć, że doszło do ogromnego wzrostu wymagań na nich* [na urzędnikach] *kładzionych* 9.12.06, s. 3 [*klast požadavky* 'wymagać' – *kłaść wymagania].

Kontaminacja związków frazeologicznych często wywołuje nie zamierzony przez autora efekt komiczny, np.: [o młodej piosenkarce] *Dziewczyna pokazała, że ma kawał głosu i, co ważniejsze, wie co z nim zrobić*. 14.08.07, s. 1–3.

Przykład ten jest dość kłopotliwy, ponieważ możliwe są dwie interpretacje zjawiska. Najprostszym wyjaśnieniem jest zaliczenie grupy wyrazowej *mieć*

kawał głosu do kontaminacji polskich związków frazeologicznych: *mieć głos* 'umieć śpiewać' i nacechowanego potocznością (*to jest*) *kawał chłopu* lub *kawał baby*, *dziewuchy* 'o osobie potężnej, silnie zbudowanej' (Dubisz 2003). Ale w języku czeskim, poza obu odpowiednikami polskich związków: *mít hlas* 'umieć śpiewać' i (*je to*) *kus kluka!* (Siatkowski, Basaj 2002, s. 275), występuje także frazem: *mistrovský kus* 'mistrzowska robota, arcydzieło, majstersztyk' (*ibidem*), który ma związek ze znaczeniem tego nowego połączenia wyrazowego. Należy chyba przyjąć, że skontaminowane zostały w przytoczonym przykładzie czeskie frazemy: *mít hlas* i *mistrovský kus* → *mít kus hlasu*, ponieważ doszło tu zarówno do kontaminacji formalnej, jak i znaczeniowej, a następnie ten nowy twór został dosłownie przetłumaczony na język polski.

W tekstach „Głosu Ludu” można znaleźć wiele kontaminacji związków frazeologicznych. Kontaminowane bywają frazeologizmy polskie i czeskie, np.:

Jak donosili Czesi, uroczystości rozpoczęto mszą świętą przed kościeleckim kościołem celebrowaną przez frysztackiego dziekana P. Knybsa. (...) Potem słowo zabrali ks. Nowak ze Stonawy i pastor Teper z Błędowic. 28.08.07, s. 3.

Grupa wyrazowa *zabrać słowo* jest kontaminacją dwu frazemów: pol. *zabrać głos* i czes. *uchopit se slova* 'zabrać głos' (Pietrak-Meiser 1993, 269). Dodatkowo została dostosowana liczba czeskiego rzeczownika (1m *slova*) do polskiego wzoru (1p *głos*).

Frazeologizmy używane przez autorów omawianych tekstów często bywają modyfikowane, np.:

– *W środowisku od dłuższego czasu dyskutuje się o być czy nie być podstawówki na Tarasie.*

– *Temat jest właśnie na stole.* 28.11.06, s. 1–3.

Grupa wyrazowa *coś jest na stole* powstała w wyniku modyfikacji frazeologizmu *być na tapecie* 'być omawianym, stać się tematem rozmów, dyskusji', który został zapożyczony z języka niemieckiego, a *tapet* to 'stół (przykryty zielonym sukniem), przy którym toczą się jakieś obrady' (Dubisz 2003). Bezpośrednią przyczyną wymiany członu w tym frazemie jest zapewne niezrozumiałość archaicznego dziś rzeczownika *tapet* i zastąpienie go znanym leksem *stół*.

Dodatkowymi atrakcjami Dnia [Czeskiego w Krakowie] były czeskie stoiska [...] rękodzieła artystycznego, był też chrzest książki „Zawód Piłkarz” [...] autorstwa trenera Wernera Lički [...] 22.08.06, s. 1.

W tym przykładzie doszło do wymiany członu podrzędnego we frazemie *chrzest statku* 'nadanie statkowi imienia podczas wodowania' (Dubisz 2003). Połączenie wyrazowe *chrzest książki* nawiązuje jednak do znaczenia frazemów *chrzest bojowy*, *ogniowy* 'o pierwszym udziale w jakiejś akcji, [...] o znalezieniu się po raz pierwszy w jakiejś sytuacji, w jakimś miejscu' (*ibidem*). Modyfikacja *chrzest książki* nie jest udanym zabiegiem, ponieważ przynależność członów tej grupy wyrazowej do kategorii rzeczowników wiąże ją ze znaczeniem 'nadanie imienia czemuś'.

Zakłócenie komunikatywności tekstu, zmianę jego sensu, a czasami niezamierzony efekt komiczny może także wywołać niewłaściwy szyk wyrazów w zdaniu.

Szyk wyrazów w języku polskim, choć odznacza się względną swobodą, ma wiele ograniczeń (por. Jadacka 2005, s. 167–174). Zakłócenie komunikatywności wypowiedzenia wpływa często z wytworzenia się przypadkowych związków znaczeniowych z powodu występowania w ciągu linearnym wyrazów, które nie są ze sobą powiązane składniowo (por. Jadacka 2005, s. 167–174), np.:

Ponieważ do rozpoczęcia roku szkolnego pozostaje niewiele czasu, poproszono o pomoc w sprzątaniu rodziców. 25.08. 07, s.1 [poproszono rodziców o pomoc w sprzątaniu].

Gdyby zachowano zasadę, że dopełnienie bliższe (*rodziców*) występuje przed dopełnieniem dalszym analitycznym (*o pomoc*), nie pojawiłaby się w tym zdaniu przypadkowa grupa składniowa (*w sprzątaniu rodziców*), zmieniająca znaczenie wypowiedzenia.

Zachowanie naturalnego szyku składników: podmiot = wykonawca czynności – orzeczenie – dopełnienie bliższe = obiekt czynności jest szczególnie ważne w zdaniach, w których rzeczowniki pełniące funkcje podmiotu i dopełnienia bliższego mają formy synkretyczne. Nieprzestrzeganie tej reguły może zakłócić komunikatywność wypowiedzenia, a często także wywołać niezamierzony efekt komiczny, np.:

Głośny doping towarzyszył również sztafecie rowerowej, podczas gdy soki żołądkowe uczestników nieźle pobudzały zapachy dochodzące od potraw przyrządzanych na grill [...] 17.10.06., s. 1–2.

W tym przykładzie tylko wiedza pozajęzykowa pozwala odbiorcy ustalić, który składnik nazywa wykonawcę czynności, a który jej obiekt [poprawnie: *zapachy potraw przyrządzanych na grillu pobudzały soki żołądkowe* (lepiej *apetyt*) uczestników [zawodów]. Możliwe jest tu także użycie konstrukcji biernej, która formalnie różnicuje wykonawcę czynności i jej obiekt: *soki żołądkowe* (lepiej *apetyt*) *były pobudzane przez zapachy potraw przyrządzanych na grillu*.

Wysoki poziom prasy regionalnej w istotny i realny sposób może wpływać na kształtowanie się świadomości językowej polskiej mniejszości. Należy pamiętać o tym, że z roku na rok zmniejsza się liczba polskich autochtonów żyjących na Zaolziu, w drastyczny sposób zmniejsza się liczba uczniów w szkołach z polskim językiem nauczania, ponieważ rodzice dzieci z małżeństw mieszanych polsko-czeskich w zdecydowanej większości wybierają dla nich narodowość czeską i czeskie szkoły (Siwek 1997, s. 155).

Głos Ludu, ukazujący się trzy razy w tygodniu w dużym nakładzie, czytany na całym Zaolziu, powinien stać się wzorcem poprawności językowej. W porównaniu z fatalnym poziomem językowym tekstów drukowanych w tej gazecie przed dwudziestu kilku laty, dziś poprawność publikacji jest o wiele wyższa. Ale nie oznacza to przecież, że jest zadowalająca. W czasach Internetu i dostępu

do wielu słowników języka polskiego nie ma już problemu ze sprawdzeniem, czy artykuły, które mają zostać opublikowane, są chociaż na zadowalającym poziomie językowym.

Unikanie bohemizmów w tekstach pisanych, świadome używanie, jedynie w celach stylizacyjnych, językowych środków gwary zaolziańskiej, przestrzeganie normy wzorcowej języka polskiego powinno być celem nadrzędnym dla każdego dziennikarza publikującego w „Głosie Ludu” i innych polskich pismach ukazujących się na Zaolziu. Przestrzeganie poprawności językowej podnosi prestiż nie tylko gazety, ale także języka. Polszczyzna standardowa powinna być w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego wspierana i popularyzowana, ponieważ sytuacja językowa na tym obszarze nie motywuje mieszkających tam Polaków do pogłębiania jej znajomości.

BIBLIOGRAFIA

- Bogoczová I., 1996, *Świadomość i kompetencja językowa najmłodszej generacji Polaków na Zaolziu*, Ostrava.
- Bogoczová I., 2001, *Typologicky relevantní rozdíly mezi polštinou a češtinou jako zdroj jazykové interference*, Ostrava.
- Bogocz I., 2003, *Polszczyzna zaolziańska w kontekście gwarowym i czeskim*, [w:] E. Wrocławska, J. Zieniukowa (red.), *Języki mniejszości i języki regionalne*, Warszawa, s. 345–353.
- Dubisz S., 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa.
- „Głos Ludu” [online], (<http://www.glosludu.cz>). [2.10.2007]
- Kadłubiec K. D., 1994, *Cieszyńsko-zaolziańska polszczyzna*, Katowice.
- Labocha J., 1997, *Polsko-czeskie pogranicze na Śląsku Cieszyńskim. Zagadnienia językowe*, Kraków.
- Pietrak-Meiser H., 1993, *Słownik frazeologiczny czesko-polski*, Lublin.
- Siatkowski J., Basaj M., 2002, *Słownik czesko-polski*, Warszawa.
- Siwek T., 1997, *Matżeństwa mieszane na Zaolziu*, [w:] I. Nowakowska-Kempna (red.), *Śląsk w badaniach językoznawczych: badanie pogranicza językowo-kulturowego polsko-czeskiego*, t. III: *Rodzina: język – tradycja – tożsamość*, Katowice, s. 153–159.
- Siwek T., 2003, *Statystyczni i niestatystyczni Polacy w Republice Czeskiej*, „Wspólnota Polska. Pismo poświęcone Polonii i Polakom za granicą”, nr 3 [online], http://www.wspolnota-polska.org.pl/index.php?id=kw3_3_06 [28.09.2007].